KORRESPONDENT

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 12 Sierpnia N. 62. Roku 1846

RZĄD GUBERNJALNY WARSZAWSKI

W kilku miejscach powiatu Warszawskiego i Konińskiego, mianowicie w okolicach położonych nad brzegiem rzek, gdzie poprzednio miały miejsce rozléwy, przy teraźniejszéj porze gorącéj zjawiła się między bydłem rogatem zaraza śledziony czyli tak zwana choroba karbunkułowa, która tém więcéj ogół obchodzić powinna, że nieostrożne obchodzenie się ze sztukami nią dotkniętemi, lub dorżniętemi, albo upadłemi, jako to: zdejmowanie skór, zjadanie mięsa i t. p., daje powód do powstania u ludzi czarnéj krosty czyli tak zwanéj żydowki, stanowiacéj chorobę bardzo niebezpieczną i często śmiertelną. Gdy opisanie choroby karbunkułowéj i środki jéj zapobiegające wyłożone w Ustawie Policji Weterynaryjnéj w § od 213 do § 227 właśnie, wielkie robia ułatwienie tak w rozpoznawaniu choroby jak i w stosownem postępowaniu do uchronienia od niéj, Rząd Gubernjalny widzi za konieczne ostrzedz wszystkich właścicieli inwentarzy, aby z całą akuratnością zastosowali się do § 225 wyżéj wspomnionéj Ustawy, gdzie wyłożone są środki ochraniające od choroby tak wówczas, kiedy ta jeszcze się nie okazała, jakoteż w wypadkach kiedy się już w trzodzie okazywać zaczyna. Nadto, kiedy w ostatnim tym przypadku, jak to już wiele doświadczeń przekonało, najskuteczniejszem jest użycie roztworu chlorku wapna, sposobem podanym w Ustawie Policji Weterynaryjnéj przygotowanego, przeto korzystną byłoby rzeczą, aby właściciele środek ten mogli mieć w zapasie i w razie najmniejszego podejrzenia z zastosowaniem jego pospieszyli, nie zaniedbując wszakże innych ostrożności w Ustawie wskazanych. Nakoniec nadmienia Rząd Gubernjalny, że używanie mięsa ze sztuk na tę chorobę dorżniętych, zdejmowanie z nich skór i korzystanie z mleka, łoju i t. p. jako niezawodnie przyczyniające się do powstania czarnéj krosty, najmocniéj powinno być wszędzie zakazane. Wójci zaś gmin i Burmistrze, jako obowiązani czuwać nad wypełnieniem przepisów przez Rząd wydanych, za wszelkie w tym przedmiocie zaniedbanie do surowéj odpowiedzialności pociągani będą. Z resztą praktykowaną jest rzeczą, że po wsiach, gdzie się okazują choroby zaraźliwe między zwierzętami domowemi, przy których wzbronione jest skór zdejmowanie, żydzi chciwi zysku wmykają się potajemnie i po cenach znacznie zniżonych chętnie je nabywają; ponieważ więc postępowanie to zachęca włościan do zdejmowania skór, które naraża ich na zarażenie się czarną krostą i daje powód do roznoszenia zarazy, poleca się wszystkim Wójtom, iżby ci przez cały czas panowania w obrębie ich gmin zarazy, wzbronili najsurowiéj przyjmowania do wsi żydów zajmujących się skupowaniem skór i ostrzegli wszystkich właścicieli, że ci za uchybienia w tym względzie do sądowéj odpowiedzialności pociągani będą.

Warszawa dnia 29 czerwca (11 lipca) 1846 roku.

Gubernator Cywilny Rzeczywisty Radca Stanu *Łaszczyński*.

Naczelnik Kancellarji *Rasinowski*.

O UPRAWIE PASTERNAKU NA OTWARTEM POLU

W Anglji, Belgji i we Francji pasternak ważną gra rolę w opasie bydła, i z tego względu zasługuje na uwagę u naszych pomniejszych gospodarzy, szczególnie possesorów. Pasternak co do smaku słodszy jest od marchwi, a przecież dla pieprzyku, który ma w sobie, nie tyle nudny. Bydło woli pasternak aniżeli marchew. Krowy na pasternaku utrzymywane nie dają wprawdzie tyle mleka, co po burakach: ale mleko jest smaczniejsze, masła z niego więcéj, i nie ma owego nieprzyjemnego cuchnienia wynikającego z buraków.

Opas bydła pasternakiem idzie nierównie spieszniéj aniżeli innym karmem; opas trzeba zacząć od małych porcji, aby odrazu bydle nie sprzykszyło go sobie; mięso po tym pokarmie, jeżeli od początku do końca bydle na nim stało, jest kruche, soczyste i bardzo smaczne. Można także i liśćmi, które są pożywniejsze od burakowych, bydło na stajni karmić: lecz nie należy oczekiwać znacznego pożytku. Liście należy dawać świeże: odrastają one prędko z korzenia, ale za to korzeń wykształca się mniejszy. Pasternak może przetrwać zimę w polu, i na wiosnę gdy nie ma jeszcze innego karmu do opasu lub utrzymywania krów być użyty, skoro zaś obudzi się roślinność pod wiosnę, potrzeba go uprzątnąć z pola i spotrzebować, albowiem traci przez puszczanie liści na pożywnéj wartości. Podług naszych stosunków, w których tylko w jesieni bydło na opas stawiamy, nie zdaje się opas pasternakiem być dogodny; tymczasem pod wielkiemi miastami opas powinien trwać nieprzerwanie choćby kilka sztuk bydła albo kilkunastu; za dobry bowiem kawałek mięsa człowiek bogaty chętnie dobrze zapłaci; opas na ten czas w lecie i jesieni prowadzić można pasternakiem i ósypką, w zimie zaparzonym karmem i t. p.

Co do uprawy, pasternak lubi ziemię kruchą, łagodną, z głęboką warstwą rodzajną, w któréjby się mógł w głąb i szerz dobrze rozrastać; na płytkiéj i zwięzłéj roli rodzi się krótki i nędzny, w niektórych nawet gatunkach ziemi nie przyjemnego nabiera smaku. Ziemia nie powinna być ani za sucha, ani za wilgotna. Pole pokłada się pod pasternak głęboko jeszcze w jesieni, aby przez mrozy, śnieg i inne wpływy powietrza do-

brze skruszało. Naturalna żyżność w roli sprzyja téj roślinie więcéj nad najtęższe jéj nawożenie obornikiem. Siejba rzędami lepsza jest od siejby miotowéj: rzędy powinny być od siebie na półtory stopy odległe; rośliny zaś powinny na 9 cali odległości. Można także nasienie zatykać w ziemię jak nasienie burakowe, i ten sposób jest dogodniejszy aniżeli siać pasternak na inspektach a potém flance przesadzać: Gdy ziemia dobrze oschnie na wiosnę, przystąpić potrzeba do siejby. W Anglji sieją pasternak następującym sposobem: W jesieni robi się pokład głęboki, a jeżeli pole nie jest dosyć żyżne, sprawia się go obornikiem przed pokładaniem; na wiosnę wyrabia się rolę kultywatorem, a gdzie tych narzędzi nie ma w używaniu, orze i bronuje się kilka razy, aby ziemia jak najlepiéj skruszała, po bronowaniu zapuszcza się wałek, a po nim dopiero podoruje się nasienie (dryluje się). Drylacz powinien do siejby tak być urządzony, aby na przestrzeń jednego akru (1 równy 1223,7 sążni wied.) pomieściło się 16 garncy piasku zmieszanego z pięcioma funtami nasienia pasternakowego. Jeżeli rola sprzyja chwastom, trzeba o dwa garnce dać mniéj piasku a natomiast tyleż owsa. Dźwignie koltewatorowe machiny obejść się mogą bez nałożenia wagi, albowiem nie należy siać głęboko; po siejbie bronuje się pole.

W kilka dni owies wschodzi nasamprzód, i wskazuje rzędy pasternaku na 18 cali od siebie odległe, poczém można zarazem przystąpić do okopywania ich. W wielu miejscach sieją wraz z pasternakiem i bób: uprawę taką zowią w Anglji *double culture*, rzędy dają w kierunku od północy ku połodniowi, i tak przedzielają, że po dwóch rzędach bobu następuje dwa rzędy pasternaku: czyni się to dla tego, aby bób cieniem swoim nieprzeszkadzał wzrostowi pasternaku. Gdy te dwie rośliny razem są uprawione rzędy pasternaku są na 18 cali od siebie oddalone; rzędy bobu zaś powinny być szerzéj dane, aby przy jego zbiorze niepsuć pasternaku. Do zbioru bobu używają w Anglji taczek nie zabudowanych: przed kółkiem jest ścianka naprzód wygięta płaskiemi sprychami opatrzona, i takiemi sprychami jest także i dno wyłożone. Taczki te używane są w całéj zachodniéj Europie, Niemcy nazywają je *Schubkaren*, są one bardzo w gospodarstwie potrzebne i praktyczniejsze od noszów. Do noszów potrzeba dwoje ludzi, do taczek tylko jednego człowieka; na nosze bierze się stosunkowo mniéj ciężaru aniżeli wziąść można na taczki takie bez nadwerężenia sił robotnika Aby w podnoszeniu od ziemi taczek nie tyle natężał się robotnik, potrzeba do obu drążków, tam gdzie się szczeble zaczynają, przymocować ze spodu nogi na 6 do 7 cali wysokie. Gdy dójdzie bób, zrzyna się i wiąże w małe wiązki, zostawia się aby wysechł, potém zwozi się z pola z kąd go na wozy ładują.

W wyrozumowanem gospodarstwie nie należy nawet pasternaku i bobu oddzielnie uprawiać; doświadczenie bowiem uczy, że razem na jednym polu zasiane daleko większy dają sprzęt; zdaje się że to ztąd pochodzi że odchody tych roślin błogo wpływają na wzajemne swoje rozwinięcie.

Porównanie korzyści otrzymanych z cukrowni maceracyjnéj chrząstowskiéj w Kaliskiem, u hr. Potockiego z fabryką prasową pudliszewską w Poznańskiem, u hr. Józefa Łubieńskiego z r. 1844/5 w prowincjach polskich.

(Przez Józefa Białkowskiego.)

Fabrykacja cukru nabiera coraz większego w Europie znaczenia; widzimy to przedewszystkiem we Francji, gdzie pomimo przeszkód które rząd uważał za potrzebne dla uratowania swoich kolonji od upadku, produkcja cukru burakowego powiększyła się o połowę więcéj jak była przed zaprowadzeniem ustaw wyrób cukru z buraków ograniczających. Ulepszenia i nowe odkrycia w postępowaniu w wydobyciu cukrowych cząstek z buraków nieustannie po sobie następują i te właśnie są przyczyną, że pomimo wysokich od rządu wymaganych opłat, fabryki z większą jak kiedy pracują korzyścią. Wynalazek Dombasla aby sok burakowy uzyskiwać przez macerację, znalazł także i w polskich prowincjach naśladowców, od tych należy tak i p. Betzhold; zawiadując fabryką chrząstowską hr Potockiego w Kaliskiem zaprowadził ten nowy metod i z osiągnionych korzyści zdał sprawę w przewodniku poznańskim (Nr. 14 do 16 z roku 1844). Sprawozdanie więc to dało powód p. Białkowskiemu do napisania niniejszego artykułu, który wyjmuje z 21 z r. 1845 przewodnika poznańskiego. Zaczyna on w te słowa:

„Wielu zasłużonych nauką i pracą pisali o fabrykacji cukru zachęcając obywateli polskich do zakładania fabryk, stanowić mogących w dzisiejszym czasie źródło ziem polskich, które tém właściwsze jest dla nas, że mamy i lepszą z natury ziemię, więcéj lasów i mniéj do wyżywienia ludności.

Gdybyśmy pięknością cukru zrównali się z fabrykami niemieckiemi i francuzkiemi, a tannością przewyższyli je, wtenczas Polska na większą część Europy cukier dostarczałaby, bogactwa narodu naszego podniosłyby się, i stan rolnika w niektóryeh okolicach dziś prawie opłakany, byłby korzystnym. (1)

Że z czasem przyjdzie do tego, wątpić nie można; założone gorzelnie w ostatnich latach, bezwzględnie na straty, które przedsiębiercy w bardzo krótkim ponosili czasie, tak, że niektórzy w lat 2 do 3 zamykali je, dają rękojmie, że fabrykacja cukru więcéj korzystna i moralna upowszechniona zostanie.

Niektórzy z obywateli i dla własnéj korzyści, i dla wzorowania innym z ogromnym nakładem kapitałów i pracą od lat kilkunastu pozakładali fabryki (2); z tych jedni się cieszą owocem nakładów swoich, drudzy i 3 procent od wyłożonego nie mają kapitału; przyczynę łatwo odgadnąć; znam jednę fabrykę, która kosztowała około 800,000 złp. prasową mogącą przerobić przez jedną kampanję 150,000 cetnarów buraków, pracuje lat dziewięć, a niewyrobiła jeszcze 40,000 cetn. buraków; jak ogromne straty ponosi przedsiębiorca, łatwo obliczyć; przyczyna zaś, że naprzód trzymał samego cukrowara, który cukru robić nie umiał i buraki gnoił; po przyjęciu zaś lepszego, oddał w zarząd dobra człowiekowi, który przez lat cztery sadził po 300 morgów chełmińskich czystego torfu, chcąc go prawie zmusić do rodzenia buraków, i zbierał 4 do 5000 cent. roślinek, więcéj pietruszce jak burakom podobnych.

Gdzie są takie przykłady, obywatelom za złe brać nie można, że fabryk nie zakładają, widzą bowiem w tém tylko straty; a że tych co o fabrykacji piszą, winić także nie należy: znam bowiem kilku, co potracili znaczne kapitały. doświadczając podanych i ogłoszonych drukiem sposobów, które piszącemu nie właściwe przekonanie, lecz cudza, płytka lub niezrozumiana myśl albo bujna imaginacja dostarczyła; kławstwa podobne nietylko narażają doświadczających na straty, ale zarazem osłabiają powagę pism, opartych na doświadczeniach uczonych ludzi.

W Nr. od 14 do 16 z r. 1844 przewodnika wyczytałem sprawozdanie p. Fr. Betzholda z fabryki chrząstowskiéj, zalecające się szczegółowem i trafnem obliczeniem pary; że zaś p Betzhold ogłasza, że fabryka tameczna jest korzystniejsza nad inne: przeto wziąłem sobie za obowiązek, porównać rezultaty za rok 1844 i 5tym fabryki maceracyjnéj chrząstowskiéj z fabryką prasową

---

(1) W Hrubieszowskim krowa piękna najwyżéj jak przynosi dzierżawy 24 złp. korzec żyta 5 złp., owsa 2 i pół złp., pszenicy 12 złp. i t. d. w lata urodzajne. Wołyń, Ukraina, Podole, jeszcze niższe miewają ceny.

(2) W Guzowie hr. Henryk Łubieński, w Syrnikach Leon Popławski, Nowakowski w Płockim, w Szymonowie, książe Sanguszko w Sławucie, Poniatowski na podolu i wielu innych.

w Pudliszkach, w któréj przez kampanję r. 1845 trudniłem się wyrobem cukru dla wskazania, o ile fabryka chrząstowska jest za innemi.

Fabryka Pudliszka od lat 6 czynna, założona nakładem hr. Łubieńskiego przez komisarza Szymońskiego, z Francji przybyłego, pod jego dyrekcją zostająca, jest znaną w tutejszéj okolicy; cukier swój sprzedaje znaczniejszym kupcom do Wrocławia, Głogowy, Leszna, Rawicza i t. p rzecz zatém którą o niéj powiem, łatwa do sprawdzenia, a porównanie stosunków poznańskiego z królestwem kongresowem, znającemu obie miejscowości będzie bardzo łatwem.

W piśmie swém mówi p. Betzhold: że nakład na fabrykę maceracyjną w Chrzastowie, blisko 30,000 złp. wynoszący, jest o 2/3 części mniejszy jak na system prasowy.

Że fabryka Chrząstowska jest najkorzystniejszą ze wszystkich maceracyjnych 1) a może i prasowych gdyż wartość korca buraków (blisko 2 centnary ważącego czyni złp. 11 gr. 4.

Że wyrobić można blisko 12,000 cent. buraków i do tego potrzebuje drzewa sosnowego sażni w 108 k sztuk 680 2/5.

Że korzec buraków po opłaceniu 20 od sta od kapitału zakładowego daje czystego zysku złp. 2 gr. 20.

Że pasza dla bydła jest dobrą.

Że zna po iadających sekreta, mogących zamienić syropy niekrystalizujące na cukier i zastąpić węgiel kościany materjałem, którego centnar kosztuje gr. 15.

Że spodziwa się tak po oczyszczeniu (defekacji) bez cedenia filtracji) zgęszczać (wyparować).

Na to odpowiadam:

Fabryka w Pudliszkach, która w roku 1844 na wagę warszawską wyrobiła buraków 30,450 cent. a w następnym 22,825 (gdyż więcéj nie było) kosztuje złp. 30,000, i jest tylko 13 godzin na dobę czynna; gdyby fabryka w Chrzastowie była nie o 2|3 części ale równie tania na 12,000 cent. buraków powinna kosztować złp. 15,550

Korzec buraków wstrych na miarę i wagę warszawską waży nie blisko dwa centnary, lecz centnarów 2 i funtów 10; ten w Pudliszkach daje cukru białego ff. 11 po gr. 24 czyli zł. 9 gr. 5, w wytłoczonych pół cetnara złp. 1 gr. 18: razem złp. 11 gr. 13; gdyby zaś ceny, jakie są w królestwie kongresowém tu istniały, wtedy z korca buraków, licząc za cukier po gr. 38 ff. (2) za wytłoczony po złp. 2 cent., na syrop po 1 gr ff., otrzymanoby w Pudliszkach złp. 15 gr. 7, a zatém złp. 4 gr. 3 więcéj jak w Chrząstowie.

Przy wyrobieniu w roku 1844 buraków 22,825 zużyto w Pudliszkach drzewa sosnowego sażni po 108 k. sztuk 560; przy temże drzewie wypalono i odżywiono potrzebną ilość węgla zwierzęcego, ogrzewano suszarnię, 6 sal fabrycznych i mieszkanie, z kaloryferem, w którym pali sie zima razy 3 latem 2 i zostawiono potrzebną ilość drzewa do drugich i trzecich produktów na cukier przerabiających się; oszczędność zatém Pudliszek do Chrząstowa ma się jak 3 do 7, chociaż pod tym względem wiele jeszcze do zrobienia pozostaje.

Korzec buraków czyli 2 cetnary 10 fun. wagi warszawskiéj, nie licząc wycisków i syropu dał tu w roku 1844 zysku czystego złp. 3 gr 24; po opłaceniu wszystkiego gotowym groszem i procent od wyłożonego kapitału, gd by fabryka tutejsza była w granicach królestwa kongresowego, dałby więcéj; z różnicy ceny cukru, po 13 groszy na funt złp. 4 gr. 23, podatku gr. 14; z drzewa, które najmniéj o 1|3 część tam tańsze (3) groszy 15, kości groszy 6 (1) razem złp. 5 gr. 28, czyli z korca buraków byłoby czystego zysku złp. 9 groszy 22; różnicy w materjałach budowlanych nie liczę a w robotniku mało być może, który w Pudliszkach 30—42 groszy dziennie kosztuje.

O różnicy paszy z wymoków i wytłoczyn łatwo osadzi kto raz widział, jak oba te gatunki spożywają owce lub bydło; widziałem w jednéj oborze, do któréj z maceracji dostarczono wymoczków, jak je chociaż były bardzo umiarkowano dawane, z pastników wyrzucano; z wytłokami podobnie się nie dzieje, i służą nietylko za karm, ale dawane przy stanie tucza owce i bydło; hr. Łubieński w r. 1844 z wytłoków sprzedał 400 skopów po złp. 24 sztukę oprócz wełny.

W fabryce pudliszeskiéj otrzymałem 10 fun. masy cukrowéj z cetnara buraków, chociaż tylko prasa wyciskała 70 procent części cukrowych; w fabrykach magdeburskich, gdzie przez powtórne przy naparzaniu prasowanie otrzymuje 85 procent części cukrowych mają masy cukrowéj funtów 12, można więc spodziewać się iż otrzymamy z czasem 9 funtów cukru czystego. Sam w r. 1845 przy końcu kampanji, przez dokładne oczyszczanie soku, doszedłem 6 procent czystego cukru; nie jest to wszakże wynikłością ostateczną, bo przy ciągłym postępie daleko wyżéj dojść można.

Sekret co do zmiany syropów niekrystalizujących się na cukier za 100 talarów jest bardzo tani, dla tego radziłbym posiadającemu, aby przed puszczeniem go na przedaż, zawarł umowy z właścicielami fabryk posiadającymi wielkie masy syropów, a nietylko zrobiłby im wielką dogodność, ale przekonałby o prawdziwości swéj nauki, zarobiłby wiele jak równie zastąpienie węgla zwierzęcego materjałem, po gr. 15 cent. kosztującym, to jest 0 7|8 tańszym; sekreta te jeżeli są rzeczywiste, a nie urojone, mogą wielce podnieść fabrykację cukru.

Ewaporując sok bez cedzenia go po oczyszczeniu, chociażby nawet wapno przez kwasy zobojętnionem zostało, rezultatów dobrych nie spodziewam się, gdyż daleko piękniejszy otrzymywałem cukier ile razy dałem pod defekację węgiel świeży, aniżeli dając z filtrów, do ewaporacji użytych, przeczyć jednak nadziejom p. Betzhold nie mogę.

Zapowiedzianéj broszurki o fabryce Chrzastowskiéj oczekujemy; nadmienić mi tylko wypada, że sto exemplarzy jest za mało, i cena złp. 12 za opisanie jednéj fabryki i jéj ruchu jest za wysoka; radziłbym zatém więcéj odbić exemplarzy, a mniéj żądać, bo w przeciwnym razie możnaby posądzać o niechęć dla rozszerzenia się fabryk.

Gdyby maceracja była nad system prasowy korzystniejszą, niebyłaby przez Niemców zaniechaną: bo że Niemcy cierpliwością i wytrwaniem zwyciężają nas, choćby z bolem serca, jednak to przyznać muszę; zmiana więc przekonania p. Betzholda w lat 4 na korzyść maceracji, dowodzi brak znajomości, albo jednostronność; nie mówię tu wszakże ani za, ani przeciw, bo jak w uwadze nadmieniłem, fabryka maceracyjna p. Szlubowskiego w Radzyniu, już w roku zeszłym uczyniła większe, aniżeli chrzastowska postępy; bronię tu tylko, aby w pół mety nie ogłaszać się zwycięzcą bo nie 4 lat mieszkam na téj ziemi, muszę więc powiedzieć tę prawdę, którą z serca i doswiadczenia czerpałem.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

ZBOŻE.

Ceny produktów we Lwowie. Żniwa rozpoczęły się już wszędzie, i na kopy obiecuje ozimina dobry zbiór; żyto jednak przez upały zachwycone więcéj zaschło jak żeby dojrzałe, nie wszędzie wyda piękne ziarno; ogółem zbiór żyta będzie mniej-

---

(1) W Radzyniu, w Podlaskiem p. Szlubowski ma fabrykę maceracyjną, w któréj w roku 1844 otrzymywał przeszło 6 i pół ff faryny suchej, i tę po 24 gr. do rafinacji szymanowskiéj sprzedawał.

(2) W roku 1844 byłem w Srudkach w Lubelskim, gdzie funt takiéj faryny lub cukru w bryłach, jaki Podliszki wyrabiają, sprzedawano po 38—43 złp. 1 gr. 5 bez żadnych procentów.

(3) Drzewo w Pudliszkach kosztowało w r 1844 sążni po 108 k sosniny z prowadzeniem i z porąbaniem złp 22 i pół

(1) Kości cetnar na wagę pruską w Pudliszkach kosztuje złp. 4 w Sysikach cent. w 120 funtów warszawskich kosztował złp. 2

szy jak pszenicy. Za korzec pszenicy daja 4 do 5 złr. 12 kr., jęczmienia od 3 złr 12 kr. do 3 złr. 24 kr., hreczki staréj 3 złr. 12 kr., nowéj 2 złr. 24 kr., owsa 2 złr. 24 kr. Strączkowe rośliny spadły znacznie w cenie, zbior ich bowiem wypasdnie obfity. Za garniec okowity 30 próby daja 34 kr. m. k,

Gdańsk 3 sierpnia. Wciagu zeszłego tygodnia ceny pszenicy na tutejszym targu zbożowym znowu spadły. W ogólności tylko 75 łasztów obrócono, z tych 6 łasztów 130—131 fun. wysoko pstréj po małych partjach i 6 łasztów 129—130 funtowéj pstréj po 375 flor. Oprócz tego odeszło około 75 łasztów Rzepaku zimowego po cenie dotąd nam niewiadoméj, i 5 łasztów rzepaku letniego po 390 fl. od kilku tygodni rozpoczęte żniwa ida bardzo pomyślnie, i sprzyja im piękna pogoda, szczególniéj zaś pszenica, obiecuje b rdzo obfity wydatek, zato w wielu bardzo miejscach uskarżają się na nie urodzaj żyta, dla tego téż ceny jego, ciągle się utrzymują na wysokiéj stopie, i spodziewać się nawet nie można, aby się przy niéj zostały, lecz niezawodnie jeszcze wyżéj pójdą. Choroba kartofli zaczyna się w naszych okolicach coraz bardziéj pokazywać, w tém większe obawy mieć, że zeszłego roku, ta plaga, dopiero przy wykopywaniu kartofli pojawiła się, teraz zaś już się na polach pokazuje, i w wielu miejscach łodygi poczerniały i zmartwiały; zdaje się nawet, że choroba ta złośliwszy ma charakter zdaleka widać na polach czarne plamy, a gdy się bliżéj przyjdzie, pokazuje się że łodyga od ziemi nadpsuta i powalona, i sam owoc nawet naruszony.

Londyn 1 sierpnia. Stan Atmosfery, widoki co do żniwa i handlu zbożowego.

Od 24 z. m. wiatr był ciągle Zachodni, a z nim powietrze nadzwyczaj gorące i skawrne, tak, że w południowych częściach królestwa, prace około żniwa postępowały nieprzerwanie, w północnych zaś hrabstwach, zasiewy szybko idą ku dojrzałości. Teraz już zebrana ilość, jest jednak daleko mniejsza, jakby się spodziewać należało, gdyż brak rąk do roboty, bardzo staje na przeszkodzie, do spiesznego plonu w zbieraniu. Wydatek pszenicy, okazuje się mniéj pomyślnym jak się dotąd spodziewano; przy pięknéj pogodzie, jednakowoż przyznać trzeba, że bogate żniwo pięknych gatunków nieodzownie nastąpi, i bez zasadne obawy, które tak często objawiane z powodu przechodnich nawałnic, upaść musza, dla tego téż wypadek wcale inakszym się okaże niżeli przypuszczano. Nie mogac dotad jeszcze nic stanowczego powiedzieć, o ogólnym wydatku żniwa w połączonych królestwach, twierdziemy przecież, że będziemy mieli dobre żniwa przecięciowe, lubo bynajmniéj nadzwyczaj obfitém ono nie będzie, przypuszczajac wszakże że pogoda ciągle będzie przychylną, deszcz bowiem w téj chwili niezmierne by nam szkody wyrrządził. Ceny dobréj czerwonéj pszenicy, przybieraja od czasu zniżenia cła, stopę niższą, jakby się po teraźniejszych okolicznościach spodziewać trzeba, gdyż w naszych okręgach rolniczych, dostać można dobréj czerwonéj pszenicy po 43 do 41 szyl. za kwarter. Przy takich cenach, cło w krótkim czasie posunie się do najwyższego punktu, a wartość tego artykułu, musi przeto na stałym lądzie zniżyć się od 12 do 15 szyl. na kwarterze, nim ładunki z jakimkolwiek widokiem zysku do Anglji wysyłane będa. Jednakowoż tak znaczne cen obniżenie jest nadzwyczaj nie prawdo podobne, gdyż nigdzie nie ma wszelkich zapasów, a kiedy już w północnéj Europie spodziewaja się ledwie przecięciowego żniwa, to plony w południowych krajach, uważać należy, co najwięcéj za wystarczające wewnętrznéj potrzebie. Do tego dodać należy, znaczny bardzo ubytek, który wedle wszelkich doniesień, okazuje się w sprzątniętém życie, jako też i chorobę kartoflaną, która się na niezmierną skale rozszerzona okazuje, także ni zmiernie jest wątpliwém, ażali ceny na stałym lądzie, tak rychło z naszemi się zrównoważą. Ameryka więc będzie jedynym krajem z którego tymczasowo spodziewać się możemy znaczniejszych dowozów chleba, i chociaż już bez zaprzeczenia ogromne ilości mąki ztamtąd otrzymamy, to wszakże nie wywrą one istotnego wpływu na tutejsze targi zbożowe, jeżeli jednocześnie nie przypadną ze znacznym przywozem pszenicy ze stałego lądu.

Srednia Cena żywności.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich, płacono za korzec 4 ćwierciowy żyta rub. sr. 4 kop. 13; pszenicy rs. 5 kop. 6; grochu polnego rub. sr. 5 kop. 25; grochu cukrowego rub. sr. 5 kop 85; fasoli rs. 8 kop. 25; gryki r. sr. 3 kop. 82; jęczmienia r. sr. 4 kop. —; owsa rs. 2 kop. 36; mąki pszennéj przedniéj korzec 6 ćwierciowy rs. 7 kop. 13; ordynaryjnéj rs. 7 k. 62; żytniéj pytlowéj rs. 6 kop. 61 1/2 kaszy gryczanéj korzec 4 ćwi. rs. 5 kop. 92 kaszy jaglanéj rs. 9 k. 50; kaszy gryczanéj zwyczajnéj rs 6 k. 93; kaszy drobnéj rs. 12 k. 60 — kaszy jęczmiennéj perłowéj rs. 12 kop. 80; słomy centnar 100 f. kop. 25 1/2; siana cent. kop. 57 — siana fura jednokonna rs. 2 k. 10; do rs. 3 k. 45; parokonna od r. 4 k. 50 do 5 k. 60; słomy fura zwyczajna rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 80; sażeń drzewa sosnowego rs. 7 k. 44; wół dobry od rs. 38—60 k. 70; wół średni od r. s. 27—36, lichy 20 k. 7 do 26, cielę od rs.— k. - do r. —k: —; baran rs. 1 k. 35 do rs. 2 k. 55; wieprz dobry od rs. 12—16; średni od 10—11; lichy od 6—9; masła funt kop. 13 ; słoniny funt kop. 11; kartofli korzec rub. sr. 2 kop. 9 —; okowity garniec kop. 95; — szumówki kop. 57.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 sierpnia 1846 roku.		żądają R. s.	k	dają R. s.	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	94	5	93	90
Gdańsk 100 talarów	2 M.			93	75
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	141	60	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	—	-	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	6	47	6	46
Mokswa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	100	50
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	100	75
Paryż 300 franków	2 M.	75	75		—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96	60	—	
Wrocław 100 talar.	2 M.	—	—	93	75
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	
Holendr. dukaty nowe		—	--	2	98
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 Rs.		86	50	86	25
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		--	—	—	—
„ „ nowe za 100		14	92	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje czastkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	--	—	—
Serje wylosow. lit. na złp. —		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp		—		—	—

(*) Wartosc kuponu kop. 8. 1/6